

**Jan Nikolajuk**  
Białystok

## *Zdążyć ukryć się w puszczy* **Walki 31. Dywizji Pancernej w powiecie bielskim**

Wiosną 1941 roku, na terenie powiatu bielskiego<sup>161</sup> nastąpiły wzmożone ruchy wojsk radzieckich. Związane to było z rozpoczęciem w końcu marca organizacji 13 Korpusu Zmechanizowanego. Jego dowództwo zlokalizowano w Bielsku Podlaskim. W skład Korpusu, dowodzonego przez generała majora Pietra Nikołajewicza Achlustina, wchodziły:

- 25 Dywizja Pancerna z dowództwem w Łapach,
- 31 Dywizja Pancerna z dowództwem w Boćkach,
- 208 Dywizja Zmechanizowana z dowództwem w Hajnówce,
- 18 Pułk Motocyklowy z dowództwem w Podbielu,
- 77 samodzielny zmotoryzowany batalion saperów z dowództwem w Studziwodach,
- 521 samodzielny batalion rozpoznawczy z dowództwem w Bielsku Podlaskim.

W rejonie Bociek, wykorzystując zaplecze 1. Brygady Czołgów ze Słucka, zorganizowano 31 Dywizję Pancerną. Jej oddziały rozlokowano następująco:

- 148 Pułk Czołgów – w Dołubowie<sup>162</sup> i w folwarku Targowisk,
- 62 Pułk Czołgów, 31 batalion samochodowy – w majątku Andryjanki<sup>163</sup>,
- 31 Pułk Artylerii Haubic, 31 batalion rozpoznawczy i 31 samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej – w ziemiankach w lesie na południe od Dubna, w obozowisku przejętym po pułku artylerii 50. Dywizji Strzeleckiej<sup>164</sup>,
- 31 Zmotoryzowany Pułk Strzelecki – w namiotach, w lesie na wschód od Andryjanek,
- 31 zmotoryzowany batalion pontonowo-mostowy – w lesie, 2 km na wschód od Andryjanek.

Dowódcą dywizji został pułkownik Siergiej Andrejewicz Kalichowicz, zastępcą ds. liniowych – pułkownik Iwan Aleksandrowicz Leszczew, a zastępcą ds. politycznych – starszy komisarz batalionowy Aleksandr Borysowicz

---

<sup>161</sup> Powiat bielski w granicach z 1 IX 1939 r.

<sup>162</sup> W Dołubowie, w sadzie przy kościele, zorganizowano obóz namiotowy, w którym zakwaterowano żołnierzy pułku. Dowództwo pułku zajęło plebanię. Pułk korzystał również, wspólnie ze 126 Pułkiem Lotnictwa Myśliwskiego, z dworu i zabudowań majątku.

<sup>163</sup> Archiwum Siergieja Piwowarczyka, list Iwana Niestierowicza Buchona, żołnierza 31 batalionu samochodowego. Kopia w posiadaniu autora. We dworze Andryjanki stacjonowały sztaby wymienionych jednostek, stajnię przerobiono na żołnierską kuchnię i stołówkę, a w pobliskim lesie stały czołgi i około 100 nowych samochodów ciężarowych ZIS batalionu samochodowego.

<sup>164</sup> Archiwum autora, relacja mieszkańca wsi Dubno Włodzimierza Chmura z 16 XII 2015 r.

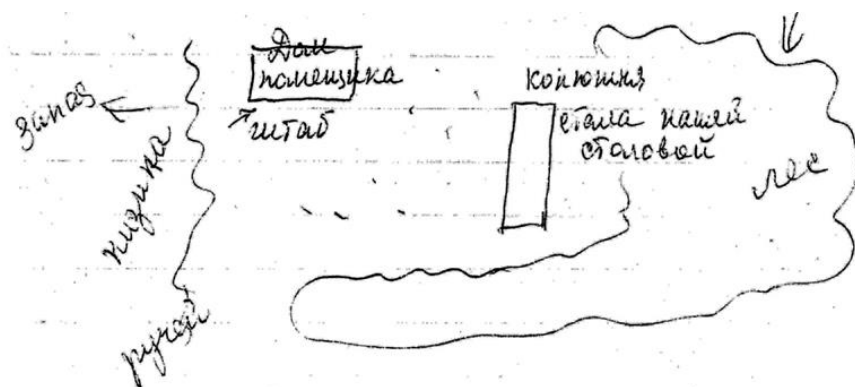
Dawydow<sup>165</sup>. Sztabem dywizji kierował podpułkownik Wiktor Wasiljewicz Lebiediew.



*Plk Siergiej Andrejewicz  
Kalichowicz, dowódca  
31. Dywizji Pancernej*

Od początku formowania dywizja cierpiała na brak sprzętu i uzbrojenia. Szybki wzrost ilościowy Armii Czerwonej spowodował, że przemysł nie był w stanie wyprodukować odpowiedniej ilości wyposażenia. W efekcie, po miesiącu formowania, 27 kwietnia 1941 roku, na wyposażeniu dywizji znajdowało się zaledwie 35 czołgów lekkich T-26 (w tym 17 dwuwieżowych), jeden T-26 z miotaczem ognia, jeden ciągnik na podwoziu T-26, 10 średnich samochodów pancernych BA-10. Dodatkowo planowano dostarczyć jeszcze 28 czołgów T-26, 11 średnich samochodów pancernych BA-10 i 30 lekkich BA-20. Jednak planu nie zdołano zrealizować. Stan liczbowy czołgów praktycznie nie uległ zmianie do dnia 22 czerwca. Do 3 maja dostarczono do dywizji tylko 14 samochodów pancernych (11 BA-10 i 3 BA-20).

Etat dywizji przewidywał uzbrojenie dywizji pancernej w 63 czołgi ciężkie KW i 210 czołgów średnich T-34. Produkcja tego ostatniego była jednak niewystarczająca i dlatego dowództwo Armii Czerwonej podjęło decyzję, że część nowo formowanych dywizji pancernych, w zamian za czołgi T-34, otrzyma nowe czołgi lekkie T-50. Zgodnie z radzieckimi planami, do końca 1941 roku dywizja miała otrzymać 62 czołgi ciężkie KW i 100 czołgów lekkich T-50. Planów tych jednak nie udało się zrealizować, również z tego powodu, że produkcja czołgów T-50 dopiero się rozpoczynała<sup>166</sup>.



*Plan majątku Andryjanki sporządzony przez Iwana Niestierowicza Buchona,  
żołnierza 31 batalionu samochodowego (rys. z archiwum S. Piwowarczyka)*

<sup>165</sup> Zginął w nieznanych okolicznościach 23 czerwca 1941 r. w rejonie Bociek.

<sup>166</sup> Czołg lekki T-50 był następcą czołgów T-26. Jego produkcja ruszyła wiosną 1941 r. i rozwijała się bardzo powoli. Ostatecznie produkcję czołgu zakończono po wyprodukowaniu zaledwie 51 egzemplarzy.

Dlatego też zapadła decyzja o uzbrojeniu jednego pułku w czołgi średnie T-34. W nowe czołgi postanowiono przebroić 148 Pułk Czołgów, który miał pełny stan osobowy i tylko kilkanaście pojazdów pancernych. W dniu 10 czerwca dowódcy czołgów i kierowcy-mechanicy, połowa stanu osobowego pułku, wyjechała do Charkowa po odbiór nowych czołgów. W ciągu miesiąca mieli przeszkolić się na T-34 i wrócić do pułku. Po ich wyjeździe w pułku pozostało tylko 11 czołgów T-26, 3 samochody pancerne BA-10, 30 samochodów i 50 karabinów<sup>167</sup>.

Niemiecki atak 22 czerwca 1941 roku całkowicie zaskoczył Rosjan. Nie wierzyli oni w wybuch wojny, a informacje mieszkańców Podlasia o niemieckiej agresji uznali za błędne, uważając, że rozpoczęły się zapowiadane na koniec czerwca manewry wojsk 10. Armii z udziałem lotnictwa. Wielu dowódców i oficerów wyjechało w sobotę do swoich rodzin i do jednostek nie zdążyli już wszyscy powrócić, między innymi dowódca 148 Pułku Czołgów pułkownik Masłow, który wieczorem 21 czerwca wyjechał do rodziny w Brześciu.

W nocy, z soboty na niedzielę, dywizja straciła łączność z dowództwem korpusu w Bielsku Podlaskim i częścią swoich oddziałów. Tę drugą udało się wkrótce częściowo przywrócić przy pomocy łączników. Dowództwo nadal jednak nie miało aktualnych informacji o sytuacji na granicy. Ponieważ nie udało się nawiązać stałej łączności z dowództwem korpusu, po południu, do sztabu dywizji przybył zastępca dowódcy korpusu generał major Wasilij Iwanowicz Iwanow, aby na miejscu zapoznać się z sytuacją. Potwierdził wybuch wojny z Niemcami i wydał rozkazy dowódcy dywizji.



*Lekkie czołgi T-26, prawdopodobnie zniszczone w rejonie Skiw*

<sup>167</sup> <http://vif2ne.ru/rkka/forum/0/0.htm> [dostęp 11 II 2012], W. Czulkow, *Wiera w budujuszczeje zizdietsia na wieliczii proszlogo*.

Wcześniej jednak, pułkownik Kalichowicz, nie znając ogólnej sytuacji na froncie, postanowił przygotować pozycje obronne na zachód od miejsc stacjonowania własnych oddziałów, wysłać małe oddziały rozpoznawcze w kierunku granicy i czekać na dalsze rozkazy. W dniu 22 czerwca rano oddziały dywizji zajęły pozycje kilka kilometrów od miasteczka Boćki, przecinając drogę Drohiczyn–Bielsk Podlaski. Jednym z nich był 31 batalion pontonowo-mostowy, który zajął pozycje w rejonie wsi Skiwy i Stanisławy. Około godz. 8.00 batalion powstrzymał na krótko 2 batalion 448 Pułku Piechoty z niemieckiej 137 Dywizji Piechoty. Rosjanie rozpaczliwie usiłowali wzmocnić swoją obronę, jednak nie mieli czym. Ostatecznie na wzmocnienie obrony pod Stanisławami skierowali 157 batalion obsługi lotnisk ze znajdującego się w pobliżu lotniska Dołubowo oraz kompanię czołgów i kursantów szkoły podoficerskiej ze stacjonującego w tej samej miejscowości 148 Pułku Czołgów<sup>168</sup>. Opór Rosjan został przełamany około południa, gdy niemiecką piechotę wsparła 1. bateria dział szturmowych z 226 dywizjonu, dowodzona przez porucznika Szmoka. Niemieckie działa szturmowe zniszczyły kilka lekkich sowieckich czołgów, dwa z nich zniszczyła załoga dowódcy baterii. W efekcie tych walk Rosjanie wycofali się i zajęli pozycje w rejonie wsi Andryjanki<sup>169</sup>.



*Generalleutnant Friedrich Bergmann, dowódca 137 Dywizji Piechoty*

Oddziały 137 Dywizji Piechoty zatrzymały się wieczorem w lesie w rejonie wsi Dziadkowice. Pierwszego dnia walk zginęło 50 żołnierzy dywizji (w tym 9 oficerów), a 100 innych zostało rannych. Do niewoli wzięto 3 oficerów i 150 żołnierzy radzieckich. Rano, 23 czerwca, Niemcy ruszyli w kierunku Bociek. Zamierzali szybko je opanować i w ten sposób uniemożliwić Rosjanom zorganizowanie obrony na linii rzeki Nurzec. Rozkaz opanowania Bociek otrzymał 448 Pułk Piechoty dowodzony przez podpułkownika Fiebiga, który na czoło kolumny wysunął 3 batalion. Na prawym skrzydle, w kierunku na Wygonowo i Dubno, nacierał 449 Pułk Piechoty, pułkownika Noacka<sup>170</sup>.

Rosjanie bronili się zaciekle cały dzień. Zaniepokojony silną obroną Rosjan do sztabu dywizji, 23 czerwca o godz. 16.00, przyjechał dowódca

<sup>168</sup> Tamże.

<sup>169</sup> F. Kurowski, *Szturmgesetze in der Schlacht. Szturmgesetze der Wehrmacht, Moskwa 2007*, s. 203.

<sup>170</sup> W. Meyer-Dietrig, *Die 137. Infanterie-Division im Mittelabschnitt der Ostfront*, München 1962, s. 21.

IX Korpusu Armijnego generał Herman Geyer i zapoznał się z przebiegiem walk. Opór Rosjan złamano dopiero pod koniec dnia. O godz. 22.00 jako pierwsza wdarła się do miasteczka 11 kompania. Boćki zostały zajęte. Wycofujący się Rosjanie zniszczyli most na rzece Nurzec i zajęli nową linię obrony, 10 km na północ od miasteczka. Ich artyleria rozpoczęła ostrzał niemieckich pozycji. W nocy jednak Rosjanie opuścili pozycje i rozpoczęli odwrót w kierunku rzeki Orlanka. Tego dnia, 137 Dywizja Piechoty zameldowała o zniszczeniu 15 radzieckich czołgów oraz wzięciu do niewoli 677 jeńców, w tym 7 oficerów. Sukces opłaciła jednak stratami, 28 zabitych i 75 rannych żołnierzy<sup>171</sup>.

Rano, 24 czerwca, 137 Dywizja Piechoty wyruszyła z Bociek w kierunku Bielska Podlaskiego. Poranną sytuację w miasteczku tak opisuje szeregowy Haberl: *Stanowisko dowodzenia planowano zorganizować przy północnym wyjeździe z Bociek. Po drodze mijamy wiele grup z naszej dywizji. W rowach leżą zniszczone czołgi i wozy wroga. W Boćkach jest jeszcze wielu snajperów, większość ostrzelanych domów płonie. Żar słońca i buchające płomienie tworzą piekło. Front jest całkiem blisko, ponieważ słychać głośnie wystrzały*<sup>172</sup>.



*Lekki czołg T-26 wz. 1935, zniszczony między Boćkami a Bielskiem*

Jako pierwszy nacierał oddział czołowy „Wupper” składający się z batalionu piechoty, kompanii saperów, kompanii rowerowej z 448 PP i baterii 841 dywizjonu artylerii. Rosjanie opuścili Bielsk około południa właściwie bez walki. W efekcie do miasta wkroczyły prawie równocześnie oddziały czołowe

<sup>171</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), T314 R409, k. 622, Meldunek dzienny IX KA o stratach i zdobyczach z 24 VI 1941 r.

<sup>172</sup> Tamże, s. 22.

137 Dywizji Piechoty i nadchodzącej z kierunku Brańska 263 Dywizji Piechoty<sup>173</sup>.

Zanim jednak do tego doszło, wieczorem 22 czerwca, dowodzący radziecką 10 Armią generał major Konstantin Dmitrijewicz Gołubiew wydał rozkaz o utworzeniu nowej linii obrony na linii rzek: Narew i Orlanka. Odwrót wojsk radzieckich na nową linię obrony miał rozpocząć się w nocy z 22 na 23 czerwca. Większość oddziałów jego realizację rozpoczęło dopiero nad ranem 23 czerwca. Z powodu problemów z łącznością do wielu oddziałów rozkaz ten jednak nie dotarł lub dotarł ze znacznym opóźnieniem. Dotyczyło to głównie wojsk walczących na lewym skrzydle armii, czyli 49 i 113 Dywizji Strzeleckiej oraz 31 Dywizji Pancernej. Zgodnie z rozkazem 13 Korpus Zmechanizowany miał obsadzić linię rzeki Orlanka na odcinku Deniski – Pasynki – Orla – Rutka. Oddziały 31 Dywizji Pancernej miały wycofać się w rejon Orla – Rutka. Oddziały, które otrzymały ten rozkaz, rozpoczęły jego realizację bez powiadamiania oddziałów sąsiednich. Odwrót w wielu wypadkach przybrał chaotyczny charakter i w efekcie wiele walczących oddziałów zostało pozostawionych samych sobie, gdyż wycofujące się wojska odsłoniły ich skrzydła. Oddziały 31. Dywizji Pancernej po dotarciu na wschodni brzeg Orlanki wymuszały się z odchodzącymi na północ oddziałami 49 i 113 Dywizji Strzeleckiej i często prowadziły później wspólne walki z nacierającymi oddziałami niemieckimi.

Początkowo niemieckie dowództwo nie wiedziało o wydaniu tego rozkazu. Sprzyjało im jednak szczęście. W dniu 23 czerwca, podczas walk na północ od Brańska, po zajęciu pozycji jednego z radzieckich oddziałów, znaleziono porzucone dokumenty sztabowe<sup>174</sup>. Wśród nich był rozkaz generała Gołubiewa. Po przetłumaczeniu, rozkaz szybko został przekazany do dowództwa IX Korpusu Armijnego i dalej do dowództwa 4. Armii. Rozpoczął się wyścig z czasem. Dowództwo niemieckie, chcąc uprzedzić radzieckie zamiary, wydało swoim oddziałom rozkazy jak najszybszego zdobycia mostów na rzekach Narew i Orlanka. 23 Dywizja Piechoty została skierowana do Łap i Suraża, 7 Dywizja Piechoty miała zająć most kolejowy w Strabli, 268 Dywizja Piechoty, kierując się przez Rajsk, miała jak najszybciej zająć mosty na rzece Orlanka w Chrańkach, a następnie most na Narwi pod wsią Wojszki. Z kolei 263 Dywizja Piechoty w pierwszej kolejności miała za zadanie sforsować rzekę Orlanka pod wsią Pasynki, a następnie opanować most na rzece Narew pod miejscowością Narew. Działająca na jej prawym skrzydle 137 Dywizja Piechoty miała za zadanie jak najszybciej zająć most na rzece Orlanka we wsi Hołody oraz dotrzeć do Puszczy Białowieskiej w rejonie Hajnówki. W ten sposób dowództwo niemieckie zamierzało uniemożliwić oddziałom 13 Korpusu Zmechanizowanego oraz 86. Dywizji Strzeleckiej odwrót na nową linię obrony,

---

<sup>173</sup> H. Geyer, *IX Armiejskij Korpus w wostocznym pochocie 1941 goda*, Moskwa 2004, s. 62.

<sup>174</sup> AAN, T314 R408, numer klatki nieczytelny, Meldunek poranny IX Korpusu Armijnego z 24 VI 1941 r., godz. 5.00.

a także odciąć oddziały radzieckie wycofujące się na linię rzeki Narew z rejonu Bociek, Siemiatycz i Kleszczel (49 i 113 Dywizje Strzeleckie).

Niemieckie zamiary nie powiodły się. Pomimo podjętego pościgu większość radzieckich oddziałów zdążyła wycofać się i zająć nową rubież obrony wzdłuż linii rzek Narew i Orlanka<sup>175</sup>. Jednak wycofanie się Rosjan z Bielska odsłoniło lewe skrzydło oddziałów zajmujących pozycje na północ od miasta. Nacierają tam oddziały niemieckiej 268 Dywizji Piechoty, które zostały zatrzymane pod Rajskiem do wieczora 24 czerwca. Po krótkim odpoczynku 137 i 263 Dywizje Piechoty opuściły Bielsk. Bezpośrednio na wschód, w kierunku Hajnówki, skierowała się 137 Dywizja. Jednak kilka kilometrów na wschód od miasta, w rejonie wsi Hołody, jej oddział czołowy „Wupper” napotkał silny opór Rosjan i został powstrzymany. Po ciężkich kilkugodzinnych walkach i zniszczeniu kilku radzieckich czołgów oddział opanował most na rzece Orlanka i zajął przyczółek na jej prawym brzegu. Zagrozało to bezpośrednio radzieckim oddziałom pozostającym na południe od Bielska. Rosjanie postanowili zlikwidować przyczółek. Wkrótce do ataku przystąpiła ich piechota wspierana przez czołgi i artylerię. Kontruderzenie Rosjan było na tyle silne, że Niemcy z wielkim trudem zdołali utrzymać swoje pozycje. Gdy sytuacja wydawała się już beznadziejna, nadeszło wsparcie. Na pomoc przybył 137 batalion saperów i kompania zmotoryzowana 448 Pułku Piechoty. Przyczółek został utrzymany. Rosjanie jednak nie rezygnowali i kilkakrotnie ponawiali ataki. Nie przyniosły one jednak efektów. Ostatecznie po zapadnięciu zmroku wycofali się. Na miejscu walk pozostało 12 zniszczonych radzieckich czołgów<sup>176</sup>.

W tym czasie 263 Dywizja Piechoty skierowała się w kierunku miasteczka Narew. Nie napotykając oporu przeciwnika, około godz. 13.25, oddział rozpoznawczy dywizji dotarł do przedmieść miasteczka<sup>177</sup>.

Na lewym skrzydle wojsk radzieckich sukces tego dnia odnotowała 49 Dywizja Strzelecka, która zajęła pozycje na prawym brzegu rzeki Orlanka na odcinku Dubicze Cerkiewne – Czechy. Na jej prawym skrzydle, w rejonie wsi Dubicze – Tofiłowce, pozycje zajmował oddział z 208. Dywizji Zmechanizowanej wzmocniony czołgami. O godz. 10.30 z rejonu Grabowca w kierunku Dubicz Cerkiewnych zaatakował oddział czołowy 292. Dywizji Piechoty dowodzony przez pułkownika Petersa. Oddział składał się z jednego batalionu 509 Pułku Piechoty i kilku dział z 2. baterii 226 dywizjonu dział szturmowych. Niemcy przeprowadzili atak bez wcześniejszego rozpoznania, sądząc, że mają przed sobą rozbite i zdemoralizowane resztki oddziałów radzieckich. Brak wcześniejszego rozpoznania szybko się na nich zemścił. Atak załamał się pod

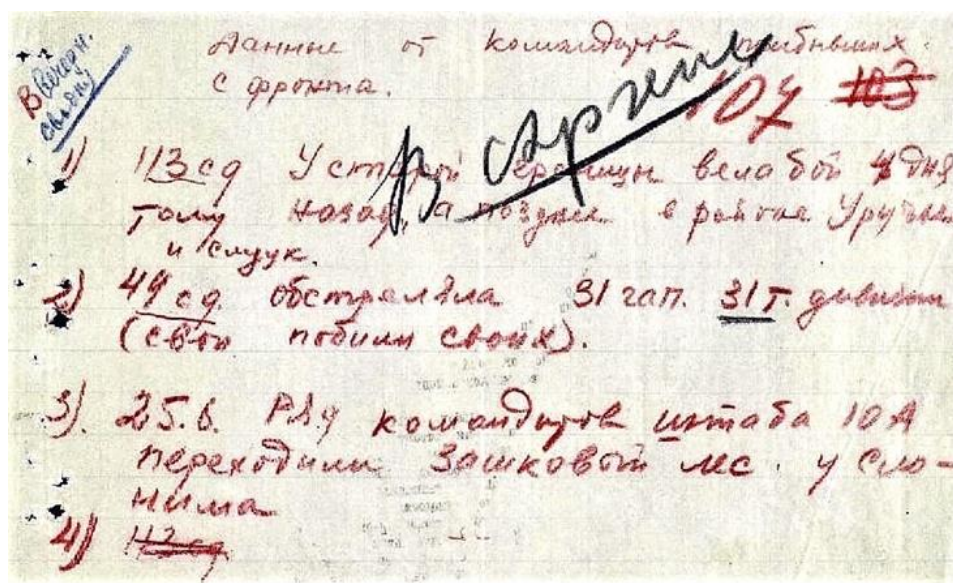
---

<sup>175</sup> H. Geyer, *IX Armiejskij Korpus...*, s. 62.

<sup>176</sup> V.D. Heydorn, *Der sowjetische Aufmarsch im Bialystoker Balkon bis zum 22. Juni 1941 und der Kessel von Wolkowysk*, München 1989, s. 249; W. Meyer-Detring, *Die 137. Infanterie-Division...*, s. 22.

<sup>177</sup> NARA, T314 R437 k780, Meldunek radiowy nr 10 IX Korpusu Armijnego nadany do VII KA z 24 VI 1941 r., godz. 14.35.

silnym ogniem radzieckiego 166 Pułku Artylerii Haubic i Niemcy zalegli w rejonie na północ od Grabowca. Wkrótce nadeszły posiłki w postaci dwóch batalionów: 508 Pułku Piechoty oraz I i II dywizjonu 292 Pułku Artylerii. Artyleria zajęła szybko pozycje na wzgórzach na południe od Grabowca i wsparła ogniem atakującą piechotę. Powtórny atak rozpoczął się około południa. Ciężkie walki trwały do godz. 16.00 i zakończyły się zajęciem przez Niemców Dubicz Cerkiewnych oraz dotarciem do rzeki Orlanka. Rosjanie nie pogodzili się jednak z przegraną i wkrótce przystąpili do kontrataku. Około godziny 18.00 z rejonu wsi Dubicze – Tofiłowce zaatakowała radziecka piechota wspierana przez czołgi. Powtórnie wywiązały się ciężkie walki, które nie przyniosły Rosjanom zwycięstwa. Ich atak był jednak tak gwałtowny, że Niemcy z trudem utrzymali zajmowane pozycje. Udało im się to głównie dzięki wsparciu ogniowemu II dywizjonu 292 Pułku Artylerii, który w tym czasie został przesunięty na nowe pozycje znajdujące się na południe od wsi Dubicze Cerkiewne. W czasie kontrataku Rosjanie stracili piętnaście czołgów BT i jeden T-26. Ich artyleria nadal prowadziła ostrzał, który zakończył się dopiero późno w nocy. Wtedy z powodu braku ciągników Rosjanie pozostawili haubice na pozycjach i pieszo odeszli w kierunku Puszczy Białowieskiej<sup>178</sup>.



Odręcznie sporządzony radziecki meldunek o ostrzeleniu 31 Pułku Artylerii Haubic przez własne oddziały

Pomimo porażki Rosjanie zdołali jednak na dobę zatrzymać niemiecką dywizję, która poruszała się w kierunku Hajnówki i Narewki z zadaniem odcięcia od Puszczy Białowieskiej wojsk radzieckich znajdujących się na zachód

<sup>178</sup> G. Nitz, *Die 292. Infanterie-Division*, Berlin 1957, s. 34–35; V.D. Heydorn, *Der sowjetische Aufmarsch im Bialystoker Balken...*, s. 251, [https://kriepost.org/index.php?option=com\\_content](https://kriepost.org/index.php?option=com_content), Gołodnickij B., Czerwiec 1941 roku – klęska 49-tej Dywizji Piechoty [dostęp: 4 XI 2018].

od niej. Dzięki temu wiele oddziałów znajdujących się w rejonie Orli udało się wycofać na nowe pozycje. 208 Dywizja Zmotoryzowana jako pierwsza opuściła pozycje zajmowane w rejonie Orli i Hajnówki i dzięki temu zdążyła zająć przed nadejściem wojsk niemieckich przewidziane dla niej pozycje wzdłuż linii Narewka Mała – Rudnia. Po południu główne siły dywizji wyruszyły w rejon na południe od Porozowa. O godz. 21.00 niemieckie rozpoznanie lotnicze stwierdziło w tym rejonie obecność sowieckiej piechoty zmotoryzowanej i pojazdów pancernych. Oslaniające odwrót dywizji grupy osłonowe pozostały na poprzednich pozycjach do godzin porannych 25 czerwca<sup>179</sup>.

Dowodzący korpusem generał Achlustin, rano 24 czerwca, otrzymał rozkaz dowódcy 10. Armii o zorganizowaniu nowej linii obrony na linii rzeki Narew na odcinku od szosy Białystok – Bielsk Podlaski do Puszczy Białowieskiej. W tym celu przejął prawdopodobnie dowodzenie nad wszystkimi wojskami radzieckimi znajdującymi się na południe od tej rzeki. Rozkaz o odwróceniu na linię rzeki Narew przekazał podległym wojskom drogą radiową i za pośrednictwem kurierów. Niemiecki nasłuch radiowy IX Korpusu Armijnego przechwycił jednak ten rozkaz i przekazał go do dowództwa 4. Armii. Pozwoliło to na uprzedzenie niektórych zamierzeń Rosjan<sup>180</sup>.

Największe zgromadzenie radzieckich wojsk, składające się z oddziałów 31. Dywizji Pancernej, 208. Dywizji Zmotoryzowanej oraz 49 i 113 Dywizji Strzeleckich, znajdowało się wówczas w rejonie Orla – Reduty – Grabowiec. Realizując otrzymane rozkazy, Rosjanie wycofywali się w dwóch kierunkach:

- wojska znajdujące się w rejonie Orla – Reduty trasą przez Szczyty, Czyże w kierunku Narwi,
- wojska znajdujące się w rejonie Grabowca trasą przez Dubicze w kierunku Hajnówki i Narewki.

W związku z pojawieniem się niemieckich wojsk w rejonie Różanej generał Achlustin, po południu 24 czerwca, otrzymał nowe rozkazy. Podporządkowane mu wojska miały od południa zabezpieczyć odwrót 10. Armii z rejonu Białegostoku i zająć nową linię obrony na rubieży Świsłocz – Porozów – Nowy Dwór. Wieczorem 24 czerwca wydał podległym wojskom nowe rozkazy, zgodnie z którymi oddziały pod osłoną nocy miały skrycie opuścić zajmowane dotychczas linie obrony i forsownym marszem udać się w nowy rejon obrony. W tym celu część 49. Dywizji Strzeleckiej przeszła w rejon wsi Popielewo na wschodnim krańcu Puszczy Białowieskiej, a 208 Dywizja Zmechanizowana w rejon Porozowa. Wciąż jednak na zachodzie pozostawały główne siły korpu-su: część 25. Dywizji Pancernej w rejonie wsi Pasynki, 31 Dywizja Pancerna i resztki 113. Dywizji Strzeleckiej w rejonie Orla – Reduty. Przegrupowały się one w kompleksie leśnym zwanym przez miejscową ludność „czarnym lasem” i w nocy wyruszyły w kierunku rzeki Narew. Trasa ich przemarszu przecinała trasy niemieckich oddziałów czołowych:

<sup>179</sup> H. Geyer, *IX Armiejskij Korpus...*, s. 251.

<sup>180</sup> AAN, T 314 R 408, numer klatki nieczytelny, Meldunek poranny IX KA z 26 VI 1941 r.

137. Dywizji Piechoty poruszającej się drogą Bielsk Podlaski – Hajnówka i 263. Dywizji Piechoty drogą Bielsk Podlaski – Narew.

Poszczególni dowódcy, nie mając informacji o przerwaniu się po południu 24 czerwca niemieckich oddziałów czołowych ze 137. i 263. Dywizji Piechoty w rejon na wschód od Bielska Podlaskiego i odcięciu im drogi odwrotu, kontynuowali następnego dnia wykonywanie rozkazów otrzymanych 24 czerwca. W efekcie kilka oddziałów podczas odwrotu zostało zaskoczonych w marszu przez oddziały niemieckie i zostało całkowicie zniszczonych. Taki los spotkał między innymi oddział zbiorczy 31. Dywizji Pancerniej liczący około 800 żołnierzy, dowodzony przez dowódcę 31 zmotoryzowanego pułku strzeleckiego podpułkownika Dunajewa<sup>181</sup>. Wśród nich było wielu poborowych, którzy do dywizji przybyli zaledwie przed kilkoma dniami. W dniu 25 czerwca około godz. 8.00, w rejonie między Zbuczem i Czyżami, na otwartej przestrzeni u stóp wzgórza zwanego Srebrną Górką, radziecka kolumna zastała zaskoczona przez Niemców ze 137. Dywizji Piechoty. Poruszającą się kolumnę zauważył patrol niemiecki, który dostrzegł refleksy świetlne odbijających się promieni słonecznych w szybach samochodów. Rosjanie początkowo zostali ostrzelani ogniem karabinów maszynowych przez oddział rozpoznawczy dywizji, który wkrótce otrzymał wsparcie II batalionu piechoty 448 Pułku Piechoty oraz kilku dział z III i IV dywizjonu 137 Pułku Artylerii. Z zachodu z pomocą przybyła piechota z 447 Pułku Piechoty i I dywizjon 137 Pułku Artylerii.

Z południa zaatakował I batalion 449 Pułku Piechoty. Rosjanie zostali ostrzelani z trzech stron. Artyleria niemiecka strzelała, jak na poligonie. Kapitan Meyer, dowódca 3 baterii, tak opisuje udział artylerii w walce:

*Kanonierzy, którzy poprzez swoje działa rzadko widzieli swoje sukcesy, byli pod takim wrażeniem, że z trudem przerwałem ogień. Całość oferowała artylerii rzadki widok: baterie na otwartych pozycjach strzeleckich, jeszcze dziesięć kroków z tyłu. Dowódca baterii wydając rozkazy, patrzył na wszystkich z góry, było jak w 1870. Inny niemiecki oddział, który walczył po prawej stronie, nie mógł ustalić, kto strzela w kierunku ich skrzydła i ich bateria ostrzelała nas. Wystrzeliliśmy w ich kierunku białe rakiety sygnalizacyjne, zrozumieli swój błąd i przerwali ogień<sup>182</sup>.*

Ostrzał artyleryjski sparaliżował, a następnie zniszczył Rosjan. Około południa radziecki oddział przestał istnieć. Część żołnierzy maszerujących w tyle kolumny usiłowała schronić się w lesie położonym na północny zachód od Zbucza, jednak zginęli jeszcze przed zapadnięciem zmroku. W bitwie zginęło około 500 Rosjan, a 150 kolejnych zostało wziętych do niewoli. Niemcy zniszczyli 18 czołgów, kilka samochodów i jeden samochód pancerny, ponadto zdobyli baterię artylerii<sup>183</sup>.

<sup>181</sup> Podpułkownik Siergiej Dmitrijewicz Dunajew na dowódcę pułku został mianowany 25 III 1941 r. Zginął 25 VI 1941 r. pod Czyżami. W Armii Czerwonej służył od 16 X 1918 r., głównie w oddziałach kawalerii.

<sup>182</sup> W. Meyer-Detring, *Die 137. Infanterie-Division...*, s. 23.

<sup>183</sup> AAN, T314 R408, nr klatki nieczytelny, Meldunek poranny IX KA z 26 VI 1941 r.

Tego samego dnia, około południa, maszerujący z południa oddział z 292. Dywizji Piechoty, na północ od Starego Berezowa przeciął szosę Bielsk Podlaski – Hajnówka, tym samym Niemcy przecięli główną trasę odwrotu wojsk radzieckich. Przybywające z zachodu radzieckie oddziały natknęły się na linii Stare Berezowo – Mochnate – Stary Kornin – Dubicze – Tofiłowce na silny opór 508 Pułku Piechoty wspieranego przez artylerię dywizyjną. Rosjanie przybywali samochodami, pieszo i konno. Po napotkaniu niemieckiego oporu przystępowali z marszu do przełamania pozycji wroga i przebicia się do Puszczy Białowieskiej. Ataki te były jednak nieskoordynowane i najczęściej kończyły się niepowodzeniem. Wielu z Rosjan zginęło, inni poddali się. Najcięższe walki toczyły się od godziny 16.30 do 17.30 w rejonie wsi Stare Berezowo i Mochnate. Jednym z przebijających się oddziałów była grupa żołnierzy 31. Dywizji Pancerniej. W skład oddziału, liczącego około 400 ludzi, wchodziło żołnierze między innymi z 31 samodzielnego batalionu rozpoznawczego i 85 batalionu transportu samochodowego. Rosjanie, po ominięciu wsi Mochnate, skierowali się w kierunku Dubicz Osocznych. Wieś ta jednak była już zajęta przez nieprzyjaciela, który otworzył ogień w chwili, gdy Rosjanie znaleźli się w otwartym polu. Większość z nich zginęła, tylko nieliczni zdolali dotrzeć do zabudowań wsi. Zostali tam jednak wzięci do niewoli.

Tragiczny koniec spotkał też drobne oddziały, które ciągle pozostawały na tyłach wojsk niemieckich. Nie znały one aktualnych pozycji przeciwnika i kierowały się w stronę Puszczy Białowieskiej w nadziei, że znajdą w niej schronienie. Wywiad IX Korpusu Armijnego w meldunku porannym z 27 czerwca informował, że 26 czerwca w rejonie na południowy zachód od Hajnówki znajdowały się jeszcze oddziały z 25. i 31. Dywizji Pancernych oraz 49. i 113. Dywizji Strzeleckich. Większość żołnierzy z tych oddziałów trafiła do niewoli. Z treści meldunku wynikało ponadto, że od rozpoczęcia działań wojennych do godz. 2.00 dnia 26 czerwca korpus wziął do niewoli około 4000 jeńców oraz zniszczył około 200 czołgów i 50 dział<sup>184</sup>.

Ostatecznie 31 Dywizja Pancerna została zniszczona w rejonie na północny wschód od Puszczy Białowieskiej i rozwiązana 30 czerwca 1941 roku<sup>185</sup>.

---

<sup>184</sup> AAN, T314 R408, numer klatki nieczytelny, Meldunek poranny IX. KA z dnia 27 VI 1941 r. adresowany do oddziału wywiadowczego 4. Armii. Większość czołgów wymienionych w meldunku należała do 25. Dywizji Pancerniej i została zniszczona w rejonie Brańska. Szerzej o walkach o Brańsk: J. Nikołajuk, *Walki niemiecko-radzieckie o Brańsk i okolice w czerwcu 1941 roku*, „Bielski Almanach Historyczny 2016”, s. 61–85.

<sup>185</sup> Szerzej o działaniach 13 Korpusu Zmechanizowanego: J. Nikołajuk, *13 Korpus Zmechanizowany na Podlasiu w czerwcu 1941 roku*, „Militaria XX wieku”, Wydanie Specjalne, nr 6/2008, s. 22–28.